



Kiedy adwersarz polemiczny nie boi się Boga i nie wstydzi się ludzi: obraz przeciwnika w „Lithosie” (1644)

**When the polemic opponent does not fear God and feels
no shame before people:
the image of the adversary in “Lithos”**

Słowa kluczowe: Kasjan Sakowicz, polemika międzywyznaniowa w I Rzeczypospolitej, Piotr Mohyla, „Epanorthōsis abo Perspectiwa”, „Lithos abo Kamień”, organizacja retoryczna, staropolskie traktaty polemiczne, Kijowsko-Peczerska Ławra, Prawosławie na Rusi, Cerkiew Unicka na Rusi, Kościół katolicki na Rusi.

Keywords: Kasijan Sakovyč, interconfessional polemics in the Polish-Lithuanian Commonwealth, Petro Mohyla, “Epanorthōsis abo Perspectiwa”, “Lithos abo Kamień”, rhetorical organisation, old-Polish polemic treatises, Kyiv Monastery of the Caves, Ruthenian Orthodoxy, Uniate Church in the Ruthenian lands, Roman-Catholic Church in the Ruthenian lands.

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony strategiom retorycznym, używanym przez autorów słynnego traktatu polemicznego „Lithos abo Kamień...” (Kijów 1644). Występuje w nim niezwykła mnogość inwektyw skierowanych do adwersarza – Kasjana Sakowicza, autora traktatu „Epanorthōsis abo Perspectiwa” (Kraków 1642). Inwektywy te miały dyskredytować przeciwnika w oczach czytelników, a ich użycie nie należało do rzadkości w epoce wczesnonowoczesnej nie tylko w Polsce, ale w innych krajów Europy. Pomimo praktyk *rei*

¹ Dr Viviana Nosilia, Uniwersytet Padewski.

publicae litterarum, jak już pokazał A. Naumow, inspirację do szerokiego stosowania inwektyw polemiści czerpali również z Biblii i z tradycji patrystycznej. W niniejszym artykule omówiono i uporządkowano różne typy argumentów *ad personam*, po które sięgnęli autorzy „Lithosu”. W ten sposób odsłonięto dość szeroki wachlarz środków, za pomocą których celowo uderzali oni w godność i dostojeństwo rywala. Wskazano także celowość korzystania z obelżywych słów w kreowaniu negatywnego obrazu oponenta.

Abstract

This article is devoted to the rhetorical strategies used by the authors of the famous polemical treatise “Lithos abo Kamień...” (Kyiv 1644). In it there is an extraordinary amount of invectives against the adversary – Kasijan Sakovyč, author of the treatise “Epanorthōsis abo Perspectiwa” (Cracow 1642). These invectives were intended to discredit the opponent in the eyes of the readers and were not uncommon in the early modern era, not only in Poland but in all Europe. Despite the practice of *rei publicae litterarum*, as A. Naumow has already shown, polemicists also drew inspiration for invectives from the Bible and the patristic tradition. This article discusses and organises the various types of *ad personam* arguments that the authors of “Lithos” resorted to. In this way, a fairly wide range of means of dignifying a rival and the expediency of using outlandish expressions in creating a negative image of the opponent are revealed.

1. Wprowadzenie

Kiedy w 1642 r. polemista Kasjan Sakowicz² opublikował traktat „Epanorthōsis abo Perspectiwa”, metropolita kijowski Cerkwi prawosławnej Piotr Mohyla³ musiał dojść do wniosku, że miarka się przebrała.

² Jego świeckie imię brzmiało Kalikstem. Urodził się jako syn prawosławnego duchownego, przeszedł zatem do Cerkwi Unickiej, by w końcu, dzięki papieskiej dyspensji, stać się katolikiem obrządku łacińskiego (Stradomski 2003, 52; Nedavnâ 2022).

³ W niniejszym artykule będę korzystała z nazwisk Rusinów w polskiej wersji, ponieważ chodzi o traktaty pisane po polsku. Będę się posługiwała współczesnym nazewnictwem dotyczącym różnych wyznań. Piotr Mohyla był w latach 1633–1647 metropolitą kijowskim prawosławnym. Literatura przedmiotowa na jego temat jest ogromna, jak przystoi czołowej postaci życia cerkiewnego i – szerzej – kulturowego

W polemice międzywyznaniowej zazwyczaj nie szczędzono ostrych słów i dochodziło do wzajemnych oskarżeń, ale tym razem rozmiary traktatu i pogardliwy ton osiągnęły niebywały poziom. Nie można było pozostawić tej publikacji bez odpowiedzi.

Obszerna replika pod tytułem „Lithos abo kamień z procy prawdy Cerkwie świętej prawosławnej ruskiej” ukazała się w 1644 r. nakładem Kijowsko-Pieczerskiej Ławry. Napisanie tej książki, kilkukrotnie przewyższającej swoją objętością traktat Sakowicza, na pewno wymagało dużego wysiłku. Rzekomym autorem tego dzieła jest duchowny Euzebi Pimin. Oczywiście, jest to pseudonim, który oznacza ‘dobry pasterz’. Za pseudonimem stoi albo sam metropolita, albo, co bardziej prawdopodobnie, grupa osób z ławry piszących na jego zlecenie⁴.

Wspomniane powyżej traktaty były istotnym przedmiotem ożywionej polemiki, która wybuchła w drugiej połowie XVI wieku i nabrała siły w latach 1595–1596 po zawarciu Unii brzeskiej. W sporach tych poczesne miejsce zajmowały sprawy eklezjologiczne⁵ i soteriologiczne⁶. Poruszano także kwestie obrzędowo-liturgiczne, ale nie w sposób systematyczny. W „Perspectiwie” i „Lithosie” liturgia stanowi natomiast

XVII stulecia. Nie można tu pominąć fundamentalnej pracy S. T. Golubiewa (Golubev” 1883–1898). Do studiów klasycznych należą także: Ionescu 1944, Žukov’skij 1969. Inne pozycje wymieniono w Golobuc’kij, Moiseënko i Hižnák 2003. W 2005 ukazała się drukiem monografia Marka Melnyka, napisana w oparciu o bogatą literaturę przedmiotową (Melnyk 2005). Wraz z Włodzimierzem Pilipowiczem tenże badacz opublikował także książkę o *Trebniku*, z tłumaczeniami na polski i objaśnieniami (Melnyk i Pilipowicz 2003).

⁴ Taras Šman’ko kwestionuje tezę, iż autorem „Lithosu” jest Mołyła (Šman’ko 2019, 55). Sam Kasjan Sakowicz w zapiskach w swoim egzemplarzu książki Euzebiego Pimina autorstwo to przypisuje metropolicie, przez co utarło się przekonanie. Spór o zagadnienie autorstwa „Lithosu” został opisany zwięźle w Olijnik 2017, 12–13.

⁵ Przemysław Nowakowski (Nowakowski 2004, 72, 80) uważa motywy eklezjologiczne za pierwszorzędne zagadnienia teologiczne podejmowane w okresie 1596–1620.

⁶ Szczególnie w pierwszej fazie polemiki przedmiotem dyskusji była teza rzymskokatolików co do niemożności zbawienia poza Kościołem Rzymskim (por. Nowakowski 2004, 61).

zagadnienie centralne (Nowakowski 2004, 100)⁷. Atak Kasjana na obrzęd wschodni poskutkował m.in. powstaniem jednego z najznakomitszych traktatów polemicznych tej epoki, włączając wszystkie obozy religijne.

W niniejszym artykule spróbuję odsłonić retoryczne taktyki, po jakie sięgnął Euzebi Pimin, aby bronić Cerkwi przed atakiem Kasjana Sako-wicza, ze szczególnym uwzględnieniem leksyki obraźliwej. Zagadnienie użycia ‘soczystych’ słów i wyzwisk nie uszło uwadze badaczy. W 2001 r. ukazał się fundamentalny artykuł pióra Aleksandra Naumowa pod tytułem „Inwektywy w ruskich utworach polemicznych z początku XVII wieku. Nad «Palinodią» Zachariasza Kopysteńskiego” (Naumow 2001), wkrótce przedrukowany jako rozdział w tomie „Domus divisa” (Naumow 2002, 125–139). W artykule tym autor wprowadza w omawianą problematykę, podając podstawową literaturę przedmiotu (Naumow 2001, 106 {przyp. 8}), a następnie poddaje analizie słownictwo używane przez Zachariasza Kopysteńskiego wobec swojego adwersarza. Naumow akcentuje bardzo ważny fakt: posługiwanie się obelgami było czystą konwencją (Naumow 2001, 112) i należało do powszechnych praktyk pisarskich epoki wczesnonowożytnej (Naumow 2001, 106). Bardzo znamienita pod tym względem jest polemika między Thomasem Nashe’m a Gabrielem Harveyem, jaka toczyła się w Anglii pod koniec XVI wieku (Hadfield 2009), w której nie stroniono od ataków *ad personam*, przypisując rywalowi wady fizyczne (Hadfield 2009, 73). Wzorce dla swoich inwektyw znajdowali polemiści w Biblii, w pismach ojców Kościoła, w cerkiewnosłowiańskich *palejach* oraz naturalnie w kaznodziejstwie (Naumow 2001, 103–105). Zresztą, używanie ‘języka inwektywy’ – by posłużyć się terminologią Michała Stachury (Stachura 2010, 29) – było zjawiskiem dobrze znanym już w tradycji antycznej i zyskało popularność w trwających wówczas walkach politycznych oraz polemice religijnej (Stachura 2010, 25). Biorąc pod uwagę kluczową rolę

⁷ O tej wymianie polemicznej można przeczytać więcej u tegoż Nowakowskiego (Nowakowski 2004, 135–204).

retoryki w edukacji młodzieży I Rzeczypospolitej⁸ i szerokie czerpanie przy tym ze wzorców antycznych, nie może dziwić ogromna sprawność pisarzy w posługiwaniu się inwektywą jako gatunkiem, jak i językiem inwektywy w ogóle.

David Frick poszerza zasób możliwych źródeł inspiracji o jeszcze jeden element: tradycję sądową. Na podstawie analizy skarg (protestacji) i różnych dokumentów sądowych wileńskich z XVII wieku, autor dowodzi ich wpływu na organizację retoryczną oraz język traktatów polemicznych Melecjusza Smotryckiego, wskazując na, z jednej strony, powszechną obecność obelg w życiu codziennym Wilna, a z drugiej – reakcje ze strony obywateli tej części Rzeczypospolitej na doznawane obrazy i ich ogromną wrażliwość na punkcie honoru (Frick 2002: 129–130.)⁹. Zresztą Frick już dawno temu w retoryce sądowej dopatrywał się jednego z głównych wzorców oddziałujących na kształt dzieł polemicznych badanego pisarza (Frick 1987).

Autorzy traktatów „Lithos” i „Epanorthōsis” nie wychodzili zatem poza ramy przyjętej konwencji, a czytelnicy – także trzymając się tejże konwencji – grali rolę zapatrzonej i zasłuchanej publiczności. Oba jednak utwory napisane zostały w określonym celu i miały charakter utylitarny, a nie czysto estetyczny, przy czym umiejętność pokonania adwersarza na polu bitwy, w której orężem były wymyślne formy słownych i koncepty, służyła przekonywaniu czytelnika o słuszności swoich wywodów.

W swojej twórczości Euzebi Pimin występował w roli adwokata, zbijającego oskarżenia adwersarza. Od pierwszego słowa nawiązywał do tradycji *genus iudiciale*. Wstępne części typowe dla tekstów tego rodzaju obecne są już w dedykacji złożonej Maksymilianowi Brzozowskiemu

⁸ Do kolegów jezuitów i innych zakładów katolickich uczęszczała także młodzież prawosławna, a z czasem retoryka włączana była do programów szkół założonych przez chrześcijan obrządku wschodniego.

⁹ Frick wskazuje także inne prace dotyczące retoryki dzieł polemicznych (Frick 2002, 123 {przyp. 2}).

oraz w przedmowie do czytelnika. Znajdujemy tu formuły *captatio benevolentiae*, w formie tradycyjnej pochwały wielmożnego adresata, opisanie sprawy oraz objaśnienie motywów, które skłoniły adwersarza do uczynienia zła (w przedmowie do czytelnika). W „Lithos” przedstawiono sytuację, w której powód (Euzebi Pimin) w obronie swojego honoru pozywa do sądu oponenta, oskarżając go o oszczerstwo¹⁰ i rzucanie kalumnii na „Wschodni[ą] cerk[iew]” (L, 6 nienum. {3})¹¹. Sędziami natomiast są adresaci dedykacji i przedmowy: Maksymilian Brzozowski i „czytelnik pobożny”¹² (L, 14 nienum. {10}).

W części głównej traktat składa się z przytaczanych kolejno zarzutów Kasjana Sakowicza wraz ze stosowną repliką (Iśičenko 2011, 166). Osobno potraktowano dwa punkty sporne: o pochodzeniu Ducha Świętego od Syna (sprawa *Filioque*) i o zwierzchnictwie biskupa rzymskiego. Odpowiedzi w „Lithosie” stanowią *confutatio* wobec wszystkich twierdzeń księdza.

Zgodnie z taką konwencją retoryczną, w utworze tym odtworzony został scenariusz sprawy sądowej, w trakcie której Euzebi Pimin występuje z namiętną mową, będącą zarówno mową oskarżycielską przeciwko oszczercy, jako i mową obronną, aby odeprzeć jego zarzuty. Nie wyczerpuje to bogactwa treści tego utworu. Zarzuty Kasjana Sakowicza dotyczą głównie obrzędów i praktyk liturgicznych Cerkwi (zarówno prawosławnej, jak i unickiej). Niemal każdej replice autora towarzyszy

¹⁰ „[...] *necessario tenetur usta calumniatoris responsem obturare*” (L, 5 nienum. {3}).

¹¹ Posługuję się skrótowo literami E („Epanorthōsis”) i L („Lithos”) na oznaczenie omawianych tekstów źródłowych. Pełne adresy znajdują się w bibliografii załącznikowej. Strony „Lithosu” podajemy najpierw według starodruku, a następnie według rosyjskiego przedruku.

¹² W tradycyjnym ustępie końcowym wstępu, poświęconym *topoi modestiae*, występuje także wzmianka o roli czytelnika-sędziego: „A ty, czytelniku pobożny, chciej, proszę, nietęskliwą zrzenicą w ten reskript prawdziwy spojrzeć, z którego łącno **inter partes dijudikować będziesz mógł**, przy tym bądź łaskaw, et vale.” (L, 14 nienum. {10, podkreślenie moje – V. N.}). O tym por. też Iśičenko 2017, 111.

objaśnienie znaczenia danego obrzędu, obyczaju lub praktyki, z opisem i nieraz rozróżnieniem między materią i formą według łacińskiej tradycji terminologicznej. Obecność tych drobiazgowych objaśnień nie służy tylko odparciu poszczególnych zarzutów, ale również uświadomieniu katolikom wartości i godności Cerkwi. Wprawdzie nie tylko katolikom: autorom traktatu musiało zależeć na silniejszym przywiązaniu ruskich prawosławnych do swoich obrzędów i ich zaufaniu do Cerkwi, skoro w dedykacji uznali za stosowne pochwalić Maksymiliana Brzozowskiego także za to, „że przy odważnych kawalerskich swych dziełach imieniem prawosławnego starożytnego szlacheckiej krwi Rusina tytułować się nie wstydasz, ale raczej *honorem sub hoc nomine*, jako najkosztowniejszy zbawienny depozyt swój *in publico* depredikujesz”¹³ (L, 4 nienum. {2}). Poza tym prawosławni Rusini umiejący czytać po polsku mogli czerpać z tej książki wskazówki do poprawnego sprawowania obrzędów. To mogło dotyczyć również episkopów, którzy mieli obowiązek nadzorować poprawność cerkiewnych praktyk. Nie darmo sobór w Kijowie z roku 1640 był poświęcony głównie sprawom liturgicznym, lecz nie uczestniczyło w nim wielu członków episkopatu (Šman’ko 2019, 56). Tym bardziej pisemne rozpowszechnianie tej wiedzy wydawało się konieczne.

W dalszej części artykułu przedstawię retoryczne środki, jakimi posłużyli się autorzy „Lithosu” dla osiągnięcia swoich komunikacyjnych celów.

2. Typy argumentów

Jak powiedziano wyżej, struktura utworu jest dość prosta i schematyczna. Także stosowane przez autora sposoby reagowania na twierdzenia adwersarza można sprowadzić do ograniczonego liczebnie wykazu powtarzalnych typów argumentacji. W dalszej części artykułu postaram się wskazać te najczęściej używane.

¹³ Cytaty ze starodruków są podane według norm dla wydawnictw typu B w Górski *et al.* 1955 dodać strony

2.1. Zbiorowy autor „Lithosu” uważa, że nie godzi się przedstawiać słabości, błędy i przewinienia pojedynczych osób jako normalną praktykę, bo są to przypadki wyjątkowe (İsiçenko 2011, 165): „Może to być, że i tak było, może też być, że i nie było: [...]. Ale by i tak było, *errores* [...] *non sunt allegandi*. A ieśliby i było: takowych i tym podobnych naszymy pasterze srodze karzą i degradują, i aby się to nie działo, pilnie uczą i doglądają” (L, 66 {75–76}).

2.2. Nawet jeśli autorzy „Lithosu” dopuszczają możliwość wystąpienia jakiegoś przewinienia czy błędu, kładą to na karb Unii brzeskiej i – będącego konsekwencją tego wydarzenia – prześladowania Cerkwi prawosławnej: „Powiadasz, że niektórzy *idiotae* i sami się spowiadać nie umieją, i drugich spowiedzi słuchać, i między grzechem śmiertelnym i nieśmiertelnym rozeznawać. Odpowiadam. Może to być: i nie dziwuj się, jeżeli się taki znaleźć mógł w takowej oppressiej, przez pięćdziesiąt ją niemal lat od unitów cierpiąc i pasterzów swoich własnych nie mając” (L, 35 {45}).

Powyższy argument miał na celu uświadomić katolikom obrzędu łacińskiego, jakie skutki dla prawosławnych miała Unia brzeska, i przedstawić to wydarzenie jako wielki błąd. To jedyny przypadek, gdy słowo ‘błąd’ zostało użyte w jego właściwym znaczeniu. Ma to związek z tym, iż Kasjan Sakowicz nadużywa tego słowa, określając tym mianem wszystkie zauważone przez niego odstępstwa w praktyce liturgicznej Cerkwi Wschodniej (prawosławnej lub unickiej). Podkreślenie katastrofalnych następstw Unii brzeskiej miało przemawiać nie tyle do czytelników prawosławnych, ile do szlachty i magnatów katolickich – w ten sposób autorzy zamierzali pozbawić unitów poparcia z ich strony.

Poza tym argument ten pozwalał przedstawić Cerkiew prawosławną jako ofiarę niesprawiedliwości dziejowej, co pozwalało realizować retoryczną funkcję *movere*, polegającą na odwołaniu się do emocji czytelników. Wszystkie szkody wyrządzone Cerkwi prawosławnej w związku z Unią nakładały się na szereg oszczerstw, przed którymi Cerkiew jakoby się broniła w wymagowanym sądzie, kreowanym poprzez

zastosowane przez autora środki retoryczne.

2.3. Nawet jeśli Kasjan Sakowicz był świadkiem popełnienia jakiegoś błędu przez duchownego obrzędu wschodniego, to ten ostatni nie był prawosławnym, lecz unitą: „A jeśliś to u swoich unitów widział, nie powinniśmy się za wasze przeformowane tobie podobne kazisty się wstydać” (L, 41 {51}); „[...] podobnoś ty u swoich uniatskich popów to widział” (L, 44 {53}); „U nas nigdzie tego nie dowiedziesz, aby to miało być, chyba u waszych wielebnych unitów, co i my im wielce ganimy, na nichże sobie gdakaj, a nie na nas” (L, 50 {58}).

W „Lithosie” Unia brzeska raz jeszcze ukazana została jako praźródło późniejszego wypaczenia idei i charakteru obrzędu wschodniego, jako twór chimeryczny, który nie tylko nie rozwiązał ewentualnych problemów w Cerkwi wschodniej w Rzeczypospolitej, a wręcz je pogłębił. Jeśli Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna w rozumowaniu Euzebiego Pimina posiadają określoną tożsamość, to Cerkiew unicka jest przedstawiona głównie negatywnie, jako twór o rozmytej tożsamości, przejmujący i generujący tylko same ‘błędy’, oferujący zniekształconą wersję zarówno obrzędu łacińskiego, jak i greckiego (wschodniego).

2.4. Wytykane niepoprawności znajdują (albo znajdowały) się także w Kościele Rzymskim:

Nie wpisują, powiadasz, okrzyszczonych w metryki. Odpow.: o daj go Bogu, wielki *error!* Czy nie był kiedy przed tym ten czas, kiedy w Kościele Rzymskim takowych metryk nie było? Musisz to przyznać, że był; toć zatym według ciebie, durnia, musiał przed tym Kościół, kiedy metrik nie miał, błędzić. Ale jako Kościół, tak i Cerkiew na on czas, metryk nie mając, ani błędziła, ani przeciw przystojności grzeszyła (L, 13 {24–25}).

I dalej:

U nas zaś lubo kapłan każdy, na każdy dzień liturgią świętą odprawując, Naświętszy Sakrament poświęcać może, jednak zwyczaj cerkiewny dawny taki iest, aby tego dnia dla chorych poświęcony był i przez rok chowany, gdyż wybornie w dobrym dozorze bez wątpienia wcale chowany być może. A w niedozorze jest tak wiele przypadków, że nie tylko drugiego

albo trzeciego, ale i tegoż dnia któremukolwiek z nich podpaść może. Co się trafia tak w Cerkwi Wschodniej, jako i w Kościele Rzymskim, ale barzo rzadko (L, 65 {74}).

2.5. Euzebi Pimin zaciera różnice między Cerkwią a Kościołem, wskazując na odpowiednie obrządki i praktyki. Ten rodzaj argumentacji znajduje swoje zastosowanie zwłaszcza w części dotyczącej rzekomych błędów w sprawowaniu sakramentu Eucharystii. Najdobitniej przejawia się to przy omawianiu liturgii Wielkiego Piątku: „A mógłbyś się i sam domyślić, że na *Preždeświaszczennej* u nas, jako i w Rzymskim Kościele w Piątek Wielki, poświęcenie nie bywa” (L, 80 {90}). I dalej:

Widzisz, człowiecze, że iako Kościół Rzymski w tej mszy ma swoje pewne osobliwe ceremonie i abbreviatie, tak i nasza Cerkiew w *Preždeświaszczennej* służbie; [...]. Przypatrz się jeno dobrze, obaczysz, że niemal we wszystkim się zgadza; bo co u nas na początku *Preždeświaszczennej* odprawuje się nieszpór z czytaniem lekcji i prorocstw, to we Mszy wielkopiątkowej czytanie prorocstw y passji (L, 82 {92}).

Dalej następuje szereg twierdzeń z następującą strukturą: „Co u nas... to we mszy...”.

W wydaniach Kijowsko-Pieczerskiej Ławry doby mohylańskiej wielokrotnie można zetknąć się z przejawami tendencji do uzgadniania tradycji zachodniej i wschodniej. Znamienna pod tym względem jest przedmowa do „Służebnika” 1639 r. (Šman’ko 2019, 52), ale najjaszkawiej objawia się to w słynnym „Trebniku” roku 1646¹⁴. W kontekście polemiki międzywyznaniowej miało to na celu podniesienie prestiżu Cerkwi w oczach katolików oraz złagodzenie napięcia między Kościołem a Cerkwią. Zresztą w „Lithosie” uderzający jest kontrast między umiarkowanym tonem, w jakim omawiany jest obrzęd łaciński (por. np. Fed’ko, Poplavs’ka 2021, 332), a żywołowymi atakami *ad personam* przeciwko oponentowi. Takie łagodne podejście do różnic

¹⁴ O wpływach zachodnich na liturgii przy Mohyle pisał m.in. Taras Šman’ko (Šman’ko 2008). Fundamentalną pracę stanowi Wenger 1956.

obrzędowych z podkreśleniem istniejących zbieżności szczególnie szkodziło unitom: skoro było tyle podobieństw między Cerkwią a Kościołem, to dalsze istnienie Cerkwi unickiej mogło nie mieć racji bytu. Już mnich Iwan Wiszeński, w okresie tuż przed zawarciem Unii brzeskiej i po niej, znęcał się słownie nad biskupami unickimi oraz nad księdzem Piotrem Skargą¹⁵. W „Lithosie” jednak język inwektywy pojawia się w ramach systematycznego i niezwykle erudycyjnego traktatu, co właśnie mocno wyróżnia obecne w nim argumenty *ad personam*.

2.6. Tam, gdzie nie sposób uzgodnić obrzędów wschodnich i zachodnich, Euzebi Pimin zastrzega prawo do posiadania swoich obyczajów właściwych każdemu partykularnemu Kościołowi czy Cerkwi: „A figury, jak Cerkiew Wschodnia kwadratowej w Hostiejże zażywając, tak Kościół Rzymski okrągłej, bynamniej przeciw słuszności nie wykraczają; bo w ceremoniach każda Cerkiew powinna swój starożytny zwyczaj zachować” (L, 147 {160}).

2.7. W odpowiedzi na zarzuty autorzy „Lithosu” często zarzucają adwersarzowi niewłaściwą interpretację poszczególnych tekstów lub obrządków, wynikającą albo z niewiedzy, albo z chęci oczernić prawosławnych: „Widzisz, żeś niedobrze przeczytał ten canon, i dlatego to, co nie wiesz, prawisz” (L, 121 {131}); „Jeśli do naszych to episkopów mówisz, to albo nie wiesz, albo prawdy powiedzieć nie chcesz” (L, 150 {163}). Ten rodzaj argumentacji w większej mierze akcentuje słabości intelektualne Kasjana Sakowicza, co stanowi preludeum do formułowania obelg czysto personalnych.

2.8. Euzebi Pimin replikuje, że metropolita i episkopowie nie zalecają podwładnym postępowania potępionego przez Kasjana Sakowicza; jeśli więc jakiś nieporządek ma naprawdę miejsce, dzieje się to wbrew woli

¹⁵ Mnich z Wiszni opisuje nawet wymagowany pogrzeb Piotra Skargi i wymyśla strzęp kazania pogrzebowego, w którym odwraca do góry nogami konwencję funeralnego panegiryka, tworząc tekst oczerniający nieboszczyka (Višenskij 1955, 18–21). W rozdziale 5 „Kniżki” ostro krytykuje biskupa Hipacego Pocięja, niegdyś kasztelana (Višenskij 1955, 56 i n.).

i nauczaniu hierarchii. Argumentacja tego rodzaju ma na celu wzmocnić zaufanie do zwierzchników Cerkwi, których rola zdaje się nie do przecenienia. Dochodzi tu do głosu mohylańskie dążenie do centralizacji i hierarchizacji Cerkwi. Zarysowuje się w ten sposób mocny kontrast między sytuacją po Unii brzeskiej, bez legalnie uznanej hierarchii, a sytuacją po reaktywowaniu prawomocnej hierarchii prawosławnej. Przeczytajmy dla przykładu ustęp tekstu, w którym mowa o pijaństwie popów:

Prawisz też, że częstokroć chwytanym dziewczkom popi szlub dają, częstokroć w nocy pijani i pijanym. Odpowiadam. Mogło to być pod ten czas, kiedyśmy pasterzów swoich uprzywilejowanych nie mieli. A jeśli by się gdzie i teraz znajdować miało, tedy to są jeszcze reliquie dawnego swowoleństwa, którego się, bez pasterzów będąc, nauczyli. A któż temu winien? Wasza to wielebna Unia wszytkiego tego jest przyczyną. Teraz zaś pasterze naszy srodze o to karzą i na synodach zakazują, aby się to nie działo (L, 166 {176}).

Ten argument jest ważkim przesłaniem skierowanym do katolików i prawosławnych: nie wolno oceniać Cerkwi na podstawie doświadczeń sprzed objęcia tronu metropolitalnego przez Piotra Mohylę. Obecnie Cerkiew weszła w nowy etap swojego istnienia, wiele się zmieniło. Może zmiany te nie dokonują się tak szybko, jak by się chciało, ale widoczne są główne przesłanki do poprawy. Autorzy „Lithosu” podkreślają dbałość episkopów o porządek w Cerkwi: „Mógłbyś się też iuż z przemierzłą swą radą nie wyrwać, bo u nas są z łaski Bożej tacy pastyrze y od nich przełożeni dozorczy, którzy i radą, i nauką zdrową prezbiterów ćwiczą” (L, 101 {110}). Nie jest to przypadek: po okresie, w którym pieczę nad Cerkwią sprawowali ludzie świeccy, sytuacja w końcu się normalizuje, a głównymi opiekunami znowu stają się jej duchowni zwierzchnicy. Użycie tego argumentu ma na celu zarówno podkreślenie prestiżu hierarchii prawosławnej, która pełni tożsame funkcje, jak hierarchia katolicka, jak i napomnienie episkopom, aby godnie wypełniali swoje obowiązki duszpasterskie.

2.9. Autorzy „Lithosu” częstokroć odsyłają Kasjana Sakowicza do lektury ksiąg liturgicznych, twierdząc, że opisane przezeń praktyki nie odpowiadają temu, co przykazane w cerkiewnosłowiańskich księgach liturgicznych, zarówno rękopiśmiennych, jak i drukowanych. Np.: „Nie masz też tego, powiadasz, aby gwiazdę nad Ahncem kładziono. Odpowiadam. Jest to szczery fałsz: gdyż we wszystkich Służebnikach, tak Greckich, jako i Słowiańskich, nieodmiennie tak o tym znajdziesz” (L, 139 {151}). Taki argument nie jest zbyt przekonujący, bo autor wychodzi z nazbyt optymistycznego założenia, że popowie znali i posiadali wszystkie te księgi i przestrzegali wszystkich przepisów.

Autorzy korzystają z tej argumentacji także przy omawianiu spowiedzi:

Powiadasz, czasem drugi pop każe za sobą spowiedź mówić spowiadającym się, gdzie mianuje takie grzechy, których spowiadający się nigdy nie uczynił, ani słyszał o nich. Odpowiadam. Nie tylko naszy świaszczennicy, którzy i naukę od swoich pasterzów o tym często miewają, i w Nomokanonach dawnych, tak rękopisanych, jako i terażniejszych drukowanych, i w Trebnikach czytają, aby i najprostszego spowiadać się nieumiejącego, tak, jako ty bajesz, o grzechach poprostu nie pytali, ale z okolicznościami, aby się spowiadający ani gorszył, ani się od niego grzeszyć nauczył, ale i Moskwa, w Trebniku swoim nowowydanym, w porządku o odprawowaniu spowiedzi, *pag.* 171, takową przestrożę położyła, [...] (L, 40 {50}).

W innym mieście Euzebi Pimin zaprzecza, by mogłoby się zdarzyć coś, czego nie przewidują trebniki: „ale u nas, jako trebniki tego nie uczą, tak i nigdziej to się nie dzieje” (L, 46 {55}).

W tym ważnym pod różnymi względami ustępie pojawiają się odwołania do mohylańskiej koncepcji Cerkwi, w myśli której hierarchowie ściśle kontrolują wykształconych duchownych i dbają o rozpowszechnianie ksiąg z poprawionymi tekstami. Centralizacja i edukacja były zatem filarami tej koncepcji.

2.10. Czasami Euzebi Pimin sięga po niezbyt wymyślny argument: „To jest nieprawda, ponieważ niczym tego nie próbujesz [...]” (L, 165

{174}). Oczywiście, brak w tym żelaznych reguł logiki, bo sam fakt, że Kasjan Sakowicz nie przywołuje dowodów, nie oznacza *per se*, że te dowody nie istnieją. Trzeba znowu odczytać te wypowiedzi w kontekście scenariuszu sądowego: to właśnie w sądzie trzeba dowieść słuszności każdego pojedynczego twierdzenia.

Z tej krótkiej prezentacji wynika, że już sam dobór argumentów w „Lithosie” nie tylko pozwala obalić poszczególne tezy i oskarżenia adwersarza, ale też służy kreowaniu określonego obrazu Cerkwi na użytek głównie katolickich czytelników. Sposób argumentowania wpisuje się natomiast w mohylańską wizję Cerkwi.

3. Argumenty *ad personam*

Oprócz wyliczonych wyżej argumentów – a często jako dodatek do nich – rzekomy Euzebi Pimin posługuje się atakami osobistymi. Jak wskazano w uwagach wstępnych, na przyjętą przez niego konwencję literacką składały się wzorce biblijne i patrystyczne oraz tradycje sądowe, co miało swoją analogię w innych europejskich polemikach wyznaniowych (por. wyżej).

Osobliwa zjadliwość i częstotliwość tych napadów jest faktem ewidentnym i ogólnie znanym (zob. np. Frick 1994, 221; Īsičenko 2011, 166). Nie ulega też wątpliwości, że traktat Sakowicza wyróżnia ogromne nagromadzenie szczegółów fizycznych (Frick 1994, 225–228), co w pewnym sensie sprzyja skonkretyzowaniu się sporu i uczynieniu go bardziej przyziemnym, a zarazem odejściu od czysto teologicznej dysputy.

W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na typy inwektyw i argumentów *ad personam*, jakimi posługują się autorzy „Lithosu”.

3.1. „Ciemnofaleczna *perspectiwa*”

Konfrontacja między oponentami zaczyna się już od samych tytułów. Temu zagadnieniu Ihor Isicenko poświęcił cały rozdział swojej monografii (Īsičenko 2017, 76–87). Jak zauważył, metafory użyte na stronie tytułowej są w istocie makrometaforami, które jak nić oplatają treść przewodnią utworów. U Sakowicza tytułowa ‘*perspectiwa*’ oznaczała

narzędzie optyczne (antenat teleskopu), wskazując na zamiar autora, jakim było pokazanie wszystkich ‘błędów’ unitów i prawosławnych z bliska i jakoby pod lupą (Iśičenko 2017, 81–82). Widzenie powinno było doprowadzić do zrozumienia własnych błędów i ich naprawy, jak wynika z użytego także w tytule greckiego słowa ἐπανόρθωσις. W ujęciu Kasjana Sakowicza, warunkiem poprawy jest zaniechanie obrzędu wschodniego.

Nie dziwi zatem, że Euzebi Pimin w swym traktacie posługuje się właśnie tą samą metaforą, aby obalić argumentację rywala. Sam tytuł „Lithos abo Kamień” ewokuje przedmiot, jaki – wystrzelony z procy – z łatwością może skruszyć kruche soczewki teleskopu (Iśičenko 2017, 85). Obraz kamienia rzuconego z procy przez kogoś znajdującego się na wyraźnie słabszej pozycji i broniącego przed znacznie silniejszym przeciwnikiem odwołuje się bezpośrednio do biblijnego opowiadania o Dawidzie i Goliacie (1 Sm/1 Krl 17), o czym zresztą autorzy „Lithosu” *explicitie* wzmiankują w dedykacji (Iśičenko 2017, 84–85; L, 3 nienum. {1}). Wspomniany Ihor Iśičenko wnikliwie opisuje kontrast między kosztownym i skomplikowanym teleskopem a prostą procą, będącą bronią biednych ludzi (Iśičenko 2017, 85). Sakowicz pisze jakoby z pozycji siły, która wynika z jego przynależności do uprzywilejowanego Kościoła, którą to podkreśla na stronie tytułowej swojego traktatu (Iśičenko 2017, 85).

Odwołania do metafory lunety pojawiają się we wstępnych częściach „Lithosu”. Już w antyfrastycznym wierszowanym „elogium” do Kasjana Sakowicza, autorzy wzmiankują „perspektywę”, o której piszą, że jest „ciemn[a]” (L, 15 nienum. {10}). Autorzy szczególnie szeroko korzystają z tej metafory w przedmowie do czytelnika.

Rok to już drugi mija, Czytelniku łaskawy, jako Kassjan Sakowicz [...] udał się do Krakowa na pisanie ciemnofalecznej Perspektywy: z której, nie obaczywszy wprzód siebie samego, że jest bez ucha, taksuje starszych swoich episkopów unitskich, że nie są prawdziwymi unitami, ale tylko malowanymi i pozwierzchownymi. [...] Zaprawdę niesłychana to jakaś

Perspektywa, a prawie *paradoxica*, że nie *in longa distantia loci* co pokazuje, ani *alta* dosięga; ale widzi, co się w rupturach zataiło. O wyśmienitego optika! O Perspektywy głęboko nisko przenikającej! Pewnie ten *opticus* i głębiej, gdzie nie potrzeba, coś postrzeże, gdy już na niskich rupturach odprawił nieomylnie *experientiae*. [...] Zaprawdę, nie dobrze patrzył w swoją Perspektywę ten pan rupturny matematyk, gdy tak ratie swojej odmiany poróżnił (L, 9–10 nienum. {6–7}).

Perspektywa jest tu „ciemnofałeczna”. Samuel Bogumił Linde tak zdefiniował ten przymiotnik: „niezrozumiałe fałsze podający, dunkel und falsch” (Linde, „ciemnofałeczny”). Luneta Sakowicza z jednej strony uniemożliwia widzenie, zakrywa prawdę, a z drugiej strony zniekształca pokazywaną rzeczywistość. Mamy w tym obrazie nagromadzenie cech ujemnych, co ma na celu spotęgowanie krytyki: luneta nie tylko jest bezużyteczna, ale wręcz myląca (Īsićenko 2017, 86–87). Zniechęcenie u czytelnika ma wywołać także podkreślenie niezdatności tego domniemanego teleskopa, który zdaniem autorów „Lithosu” funkcjonuje na odwrót, nie pokazując tego, co jest daleko i wysoko, a same wnętrza (czyli rupturę). Na podstawie wadliwości lunety można zatem wnioskować o niezdarności jej twórcy. Euzebi Pimin używa tu nazw zawodów wymagających ścisłego wykształcenia w sposób ewidentnie ironiczny (Īsićenko 2017, 107–108). Nazewnictwo tego rodzaju służy dyskredytowaniu Kasjana Sakowicza jako autora nie tylko „Perspektywy”, ale również o starym kalendarzu¹⁶, jaki oddał do druku jeszcze będąc unitą. Matematyczne zdolności adwersarza są więc przedmiotem szczególnych ataków.

Autorzy „Lithosu” nie przepuszczają żadnej okazji, by zaintrygować i rozbawić czytelnika detalami odnoszącymi się do cielesności: w „Perspektywie” Sakowicz opowiadał o napadnięciu na archimandrytę Jana Dubowicza, kiedy „jeden Władysław [...] czerwonych Złoty w pasie jego (*salvo honore*) rupturnym szukał” (E, 14 nienum.). Euzebi Pimin podejmując ten wątek czyni pełne pruderii aluzje do skłonności oponenta

¹⁶ Chodzi o utwór Sakowicz 1640.

do „patrzenia niżej dozwolonego”. Ma tu miejsce wyraźne obniżenie tonu, tym bardziej przez odwołanie do niższej części ciała.

W przytoczonym fragmencie także występuje motyw przyrzędu optycznego, który nie umożliwia widzenia z bliska. Ten motyw powraca dalej: „Do tego jeżeli oczyma przyrodzonymi dobrze nie władasz (porzuciwszy Perspektywę, przez którą patrząc, co około ciebie blisko obaczyć nie możesz), weźmi okulary, a wejrzyj w nowy rytuał, [...]” (L, 26 {36}). W efekcie powstaje fundamentalny spłot pojęciowy, łączący widzenie/patrzenie i poznanie, obecny m.in. w tej konstatacji: „Dziwna rzecz, że się sam tu poznać y widzieć nie chcesz, [...]” (L, 179 {186}). Nie mogło zabraknąć odwołania do znanego ewangelicznego przesłania (Mt 7,3): „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?”: „A wierę, obłudniku, widzisz ty trzaskę w oku brata twego [...]. Czemuż pierwiej nie spojrzysz na się, abyś wyjął tram z oka twego, a potem przejrzyj co w oku bliźniego twego: przetrzyj jeno dobrze sobie oczy, a spojrzij na terazniejszych swoich starszych, [...]” (L, 149–150 {161–162}).

W mniemaniu autorów „Lithosu” Kasjan Sakowicz ucieka przed rzeczywistością: nie czyta ksiąg liturgicznych, zamyka oczy na niewygodne fakty, nie patrzy w lustro. Jak można zatem ufać przyrządowi, który on zbudował? Jego perspektywa zaś jest „ślepa” (L, 178 {185})¹⁷, co na poziomie retorycznym rodzi oksymoron, iż od takiego człowieka można dostać tylko „ciemną rad[ę]” (L, 70 {80}).

3.2. „A miły bezucholancie”

Autorzy „Lithosu” częstokroć drwią z Kasjana Sakowicza z powodu jego cielesnego kalectwa – w dzieciństwie świnia zżarła mu ucho. Ten godny pożałowania fakt zostaje szeroko wykorzystywany przez jego oponentów, bo uwypuklanie wady fizycznej skutkuje ośmieszeniem,

¹⁷ Podaję tu kontekst: „A co ty powiadasz z swoim bakałarzem Arkudiuszem, z ktorego, widzę, wszystko (coś w swojej ślepej Perspektywie nagwadzał) masz, [...]” (L, 178 {185}).

co z kolei dyskredytuje go i pozbawia wiarygodności jego rozumowanie (Īsiĉenko 2017, 107).

Aluzja ta, choć niebezpośrednio, pojawia się już w przedmowie do czytelnika: „[...] ma Kijów za łaską Bożą i za pilnym staraniem Jego Mości ojca Metropolity swego prawosławnego godnych ludzi z potrzebę *cum utraque aure*.” (L, 11 nienum. {7}). Wynika z tych słów, iż prawdziwi pasterze Cerkwi mają oba uszy. W wierszu „Czytelnika do Kassjana Elo-gium” wzmianka o brakującym uchu znajduje się w wersie końcowym, co nadaje temu szczególny wydźwięk. Słowo „ucha” zamyka wiersz i – co znamienne – rymuje się ze słowem „ducha”: „Dajże pokój już Rusi, pókić stanie ducha, / Kassjanie: bo zbędziesz i drugiego ucha.” (L, 15 nienum. {10}).

Spośród bardzo licznych wzmianek na temat ułomności Kasjana Sakowicza warto zwrócić uwagę choćby na kilka. Wytykaniu wady fizycznej towarzyszy częstokroć użycie przymiotnika ‘kusy’, jak zwykło się dawniej określać ogon u zwierząt (SP XVI, „kusy”). Wada rywała celowo jest utożsamiana z cechą psa, by pozbawić adwersarza ludzkiej godności (o tym niżej). Znamienny jest ustęp o mszy czytanej: „Tyś sam, będąc bez ucha, liturgią swoim unitom kusą i bez początku i końca czytana wymyślił; od ciebie to, coś bezrozsądnie wymyślił, przyjęli: za czym nie Greckiego nabożeństwa ludźmi, ale Kassianowego zwać się słusznie mogą” (L, 89 {99}). Skojarzenie wzmianki o brakującym uchu i przymiotnika „kusy” pojawia się wtedy, kiedy autorzy zarzucają Kasjanowi Sakowiczowi chęć skrócenia formuł (L, 203 {207}) lub ujęcia części obrządku (np. śpiewu podczas liturgii).

Autorzy „Lithosu” nieraz czynią aluzję do tej ułomności ledwie jednym słowem, np.: „[...] słuszna rzecz, żebyś sam osobą swą bezuszną do Moskwy jachał, [...]” (L, 105 {114}); „Twoim tylko bezuchym rozsądkiem ta modlitwa formą w tym sakramencie być nie może, i twoje to consequentia: Kassjan bez ucha, *ergo pluet*” (L, 181 {188}); „A miły bezuchologancie” (L, 132 {144}).

Co więcej, brak jednego ucha ma ponoć znacznie ograniczać zdolności słuchowe polemisty: „Słuchajże, Kassjanie, z jednym uchem, kiedy drugiego nie masz, pilno, jako Cerkiew Święta Wschodnia aplikuje” (L, 258 {252}). Nawet jeśli takie skojarzenie jest dość banalne, to już zaskakiwać może myśl, iż brak jednego ucha obniża umiejętności intelektualne. W traktacie spotyka się nieraz wyrażenia: „bezuchym rozsądkiem” (L, 181 {188}), „bezuchym swym rozumem” (L, 198/{203}), „w twojej bezuchej głowie” (L, 220 {218}). Logika, która za tym się kryje, znajduje taką wykładnię: „Zaczym poważniejszego kogo do takowej perswazjej potrzeba, a nie ciebie, który, jak ucha jednego, tak mózgu zupełnego nie masz” (L, 374 {375}). Widać w tym upodobanie do barokowych skrótów myślowych: ucho jest częścią głowy, zaś głowa symboliczną siedzibą intelektu, więc brak ucha jednocześnie oznacza niedostatek zdolności umysłowych (o tym por. Ćsičenko 2017, 121).

Co ciekawe, motyw słuchu w opisie Sakowicza występuje także w innej wersji: autorzy „Lithosu” zapewniają, że nikt go nie będzie słuchał (np. L, 143 {156}). Oni więc starają się pomniejszyć wagę traktatu i posłuch samego autora.

3.3. „Niewyparzoną gębą”

Euzebi Pimin odwołuje się jeszcze do innej części głowy adwersarza: ust. Skarżąc się, że Kasjan Sakowicz ośmielił się krytykować coś, czego nikt z katolików wcześniej nie zganił, autorzy „Lithosu” piszą: „A ty, niedouku, śmiesz to, co żaden pobożny Rzymianin nigdy ganić nie ważył się, swoją niewyparzoną gębą w wåtpliwość i hańbę przywodzić” (L, 21 {32}). Ostro apostrofują adwersarza: „niewstydliva wszeteczna gębo” (L, 45 {54}), a kilka razy w gniewie eksklamują: „Stulże pysk!” (np. L, 57 {66}, 142 {155}). Wszelkie określenia ust są deprecjonujące: ‘gęba’, ‘pysk’, ‘paszczęka’. Ostatnie dwa słowa odnoszą się raczej do zwierząt, a ich użycie wobec ludzi jest obelżywe. Rzeczownikom tym towarzyszą często przymiotniki mocno nacechowane ujemnie: „obrzydliva gębo”

(L, 98 {108}), „o niewstydlive usta” (L, 123 {134}), „niewstydliwą swoją gębą” (L, 240 {238}) itp.¹⁸

Z takich ust może wyjść tylko nieprawda. Wypowiedzi Kasjana Sakowicza autorzy „Lithosu” określają bardzo niepocholebnie: „babie baśni” (L, 268 {262}), „babi[e] bajk[i]” (L, 287 {283}), „niebylica” (L, 284 {281}). Zjadliwie piszą, iż polemista-katolik ułożył to wszystko na piśmie w swoim „szpargale” (L, 60 {69} i *passim*). Także każdy akt mówienia posiadacza „gęby” jest negatywnie określany na różne sposoby: autor „Perspektiwy” ‘baje’ (L, 34 {44} i *passim*), ‘plecie’ (L, 45 {54} i *passim*), ‘bluźni’ (L, 63 {72} i *passim*), ‘łaje’ (L, 323 {321}), ‘bałaka’ (L, 66 {76}, 328 {328}), a skoro pisze dużo, to można powiedzieć, że ‘nabajał się’ (L, 68 {77} i *passim*) i ‘nagadał się’ (L, 113 {124}). Z kolei akt pisania zostaje pogardliwie określony za pomocą czasownika ‘nagwazdać’, który w słowniku Lindego oznacza ‘nabazgrać’ (Linde, „nagwazdać”).

Autorzy „Lithosu” posuwają się jeszcze dalej, sięgając po czasowniki oznaczające odgłosy wydawane przez zwierzęta: według nich Kasjan Sakowicz ‘szczeka’ (L, 323 {322}), ‘gdacze’ (L, 50 {58}). Posiadacz „wszetczn[ej] gęb[γ]” (L, 45 {54}) jest wyzywany m.in. od ‘bajarzy’, ‘bałaków’¹⁹ (L, 199 {204}). Prawosławni autorzy oskarżają go o bluźnierstwo: „ty bluźniersko, coć jeno śliną do gęby przynosi, bezwstydnie, potwornie pleciesz” (L, 92 {102}). Choć jest to utarty frazeologizm (zob. NKPP, „ślina”), to w zestawieniu z obelżywym określeniem ust i aktu mówienia wzmacnia skrajnie negatywny obraz polemicznego adwersarza.

¹⁸ Użycie rzeczownika ‘gęba’, szczególnie w kolokacji z przymiotnikami ‘wszetczna’, ‘niewyparzona’, ‘plugawa’, by stworzyć obelgi, zostało poświadczane już w XVI w. (por. SP XVI, pod hasłem ‘gęba’).

¹⁹ Właśnie w „Lithosie” znajdujemy najwcześniejsze poświadczenie tego słowa (ESJP XVII–XVIII, „bałaka”). Późny okres wystąpienia i położenie centrum, w którym powstał tekst, sugerują, że jest to zapożyczenie leksykalne z języków wschodniosłowiańskich (por. SUM XVI–XVII, „бакала”; Brückner, „bałaka”).

3.4. „Niewolnik Brzucha swego”

„Gęba” nie służy tylko do mówienia, jest bowiem nieodzowna także przy jedzeniu²⁰: „[...] chybaś ty to sam, w Dubniu mieszkając, czynił, boś one [=sądło], czerncem będąc, całą gębą bezwstydnie jadał, [...]” (L, 24 {34–35}). Motyw zbytniego zamiłowania Kasjana Sakowicza do jedzenia i komfortu życiowego powraca dość często, nieraz w skojarzeniu z pewnymi częściami ciała: „Ale ja widzę, [...] żeć się nie godziło przed południem Boga swego brzucha obżarstwem błagać” (L, 86 {96}). Polemista-katolik został określony skrajnie negatywnie jako „sprośny niewolnik Brzucha swego” (L, 311 {309}).

W tym kontekście nie mogło zabraknąć oczywiście wzmianki o pijaństwie: „Wspomnij też ty sobie, coś u stołu książęcego na zapusty na Wołyniu, upiwszy się, udziałał, kiedy cię za to warta, obuszkami z zamku wyprowadzając aż za wrota, żegnała” (L, 244–245 {241}).

Szczyt twórczości na tym polu następuje, gdy spór dotyczy zbieżności dat Wielkiego Piątku i Zwiastowania. Euzebi Pimin broni prawa Cerkwi do celebrowania Zwiastowania także wtedy, kiedy święto to przypada w Wielki Piątek. Słowa skierowane do oponenta stają się wtedy bardzo ostre, godząc w jego osobę: „Ale tobie, widzę, jako staremu pirużnikowi, albo chawturnikowi, nie o powagę święta, ale bardziej o kiermasz idzie, na którym śnać żeś pitma rad w huczku pijał, i dlatego mówisz, że musi koniecznie w milczeniu te święto opuścić.” (L, 332–333 {333}).

Słowo ‘chawturnik’ pojawia się w „Encyklopedii powszechnej” z 1861 r. w następującym znaczeniu:

Chaturiny, Chawturiny, na Białorusi uczty pogrzebowe, [...]. Ztąd wyraz: chawturnik, włóczący się po chawturach, a w przenośnym znaczeniu, patrzący gdzie się z komina kurzy. (EP V, „Chaturiny”).

²⁰ Zresztą, rzeczownik ‘gęba’ już w XVI w. był używany dla oznaczenia czynności jedzenia, a także obżarstwa (SP XVI, „gęba” {szczególnie w znaczeniu c.α}).

Przykład użycia tego wyrazu zostaje zaczerpnięty akurat z tego zdania „Lithosu” (datowanie utworu jest jednak mylne). Do „Lithosu” nawiązuje także Samuel Linde: „włóczęcy się po chawturach, z litew. chauturas, uroczyście pominki na cześć umarłych” (Linde, „chawturnik”).

W tym ustępie występują więc odwołania zarówno do łakomstwa, jak i pijaństwa (pitmo jest miodem pitnym, SStp, „pitka, pitmo”). Obraz człowieka lubującego się w rozkoszach i służącego bogu-brzuchowi, zamiast Bogu, osiąga tu swoją pełnię. Nie darmo Euzebi Pimin nazywa adwersarza „tuczbybrzuch[em]”²¹ (L, 338 {338}) i oskarża go o uczestnictwo w nocnych pijatykach i spóźnianie się na jutrznię dnia następnego (L, 339 {340}).

Autorzy „Lithosu” zarzucają Kasjanowi Sakowiczowi także lenistwo. Wyzywają go od „pan[a] długospalski[ego]”, który leży „na piernatach” (L, 89 {98}) i twierdzą, jakoby on skracał modlitwy „jak w krótkości kochający się leń” (L, 95 {104–105}). W sporze o celebrowanie liturgii wieczorem w wigilię Bożego Narodzenia, w Chrzest Chrystusów („Bohójawleni[je]”, L, 101 {111}) i w Wielką Sobotę, oskarżają Sakowicza o to, że skrytykował ten zwyczaj, ponieważ chciało mu się spać: „tobie nie o to, widzę, szło, że służba Boża późno się odprawuje, ale o to, jako z twojej concluzjej znać, żeś się nie mógł, obzarco, wcześniej obetkać i w celli się do woli wyspać.” (L, 101 {111}). Apostrofują go pisząc: „le-niwy rozkoszniku” (L, 102 {112})²².

Takie ataki miały na celu przedstawienie adwersarza jako gwałciciela wszystkich zasad i przykazań, obowiązujących dobrego chrześcijanina.

3.5. Niejasne pochodzenie

Kasjan Sakowicz był niemal predestynowany do sybarytyzmu, jeśli wierzyć słowom Euzebiego Pimina, który często znieważa jego rodziców. W jego traktacie ojciec Sakowicza był niechlujnym i nieuczciwym

²¹ Wyraz odnotowuje SP XVI, bez podania definicji oraz innych danych.

²² Motyw pierzyny powraca także później: „Chciałbyś ty, widzę, przez całą noc na pierzynach się rozciągnąwszy i tej świętej nocy nie przebacząc, aż na świtanu passją odprawować” (L, 239 {237}).

popem, zaś oboje rodzice pijakami, a obyczaje matki nie mogły być nienaganne, skoro biedny Kasjan jakoby nie wiedział, z kogo się urodził (L, 14 {25}).

W kulturze szlacheckiej przywiązanie do przodków i swojego rodu było wartością fundamentalną. Wystarczy wspomnieć pochwałę rodu dedykariusza w jakiegokolwiek książce w tych czasach. Atakując pochodzenie Sakowicza, autorzy „Lithosu” pragną dowieść, że był on osobą znikąd, nieszlachecką i niskiego urodzenia. Temu też służą zwroty: „Bartosz” lub „Jan/Janek”. Imiona Bartosz i Jan/Janek występowały w różnych związkach frazeologicznych i przysłowiach jako określenia osób niskiego stanu i nieraz pozbawionych zdolności umysłowych (Adalberg, „Bartłomiej”)²³. Niskość pochodzenia już w epoce antycznej należała do klasycznego repertuaru argumentów przeciwko rywalowi (Longosz 1996, 365). Tu jednak Euzebi Pimin kwestionuje także moralność rodziny swojego oponenta.

3.6. „Zuzanisto!”

Według autorów „Lithosu” Kasjan Sakowicz miał oddawać się nie tylko rozkoszom podniebienia, słałości do alkoholu i do wylegiwania pod pierzyną, ale również pożądliwości cielesnej. Z tej przyczyny autorzy często apostrofują go „Zuzanist[ą]” (np. L, 44 {53}). Starotestamentowy epizod z Księgi Daniela, który stanowi wzorcowy przykład zdemaskowanej potwarzy, wpisywał się doskonale w strategię retoryczną rzekomego Euzebiego Pimina. Jeśli weźmiemy pod uwagę wymianę oskarżeń o słuchanie spowiedzi kobiet prywatnie (L, 45 {54}), dojdziemy do wniosku, że ciągle aluzje w tekście do tej historii służą kreowaniu obrazu przeciwnika jako lubieżnika sposobnego do wszelakich wszeteczeństw. Autorzy „Lithosu” posuwają się dalej: w odpowiedzi na zarzut, jakoby prawosławni nie mieli „kanonnych ksiąg” (L, 35 {45}), piszą, że lepiej nie mieć takich „kasistów” (L, 36 {46}) jak palermitańczyka Antonina

²³ Imię ‘Jan’ odnosi się do człowieka w ogóle, a cecha grubiaństwa jest raczej właściwa dla Bartosza, ale kontekst niektórych przysłów wskazuje na niski status społeczny Jana, np. „Gdyby nie było Jana, nie byłoby i pana.” (Adalberg, „Jan”).

Diany, autora drobiazgowego zbioru kazuistycznego²⁴. Współpracownicy Piotra Mohyły odsyłają adwersarza do artykułów 3. i 4. hasła 'Sodomia', i nie jest to wybór przypadkowy: teatyn szczegółowo opisuje warunki anatomiczne, w jakich duchowny może nie popełniać grzechu sodomii, choć wykonuje praktyki uważane wtedy właśnie za sodomie. Oczywiście, artykuły są podane jako przykład skrajnie przebiegłego wykrętu, aby nie dopuścić do oskarżeń wobec duchownych. Niemniej, w kontekście otwartych zarzutów o niewłaściwe postępowanie z kobietami przy spowiedzi, odsyłanie właśnie do tych artykułów sugeruje, że mogły one być stosowane wobec adwersarza.

3.7. Leniwy jak Włoch

Źródłem inspiracji dla grzesznej natury Kasjana Sakowicza, jak i wszystkich katolików, byli – *ça va sans dire* – Włosi. To „włosk[ie] niewieściuch[y]” są zbyt leniwe, by słuchać długiej liturgii i chętnie ją skracają (L, 90 {99}). Włosi znów nie rezygnują z masła w środy i piątki (L, 281 {276–277}).

Obok obrazu Włocha-rozkosznika występuje też obraz przewrotnego Włocha: „włosk[a] polityk[a]” (L, 271 {265}) wykorzystania dawne obyczaje i doprowadza do zgubnej w skutkach Unii²⁵.

Włochy, jako siedziba rzymskiej kurii, nie były dobrze postrzegane przez prawosławnych mieszkańców Rzeczypospolitej. Wystarczy tu wspomnieć pierwszą część IV rozdziału „Thrēnosu” Melecjusza Smotryckiego o Kościele Rzymskim (Smotryc'kyj 1610: 66v–80v). „Lithos” nie stanowi wyjątku: doceniano tylko Bibliotekę Watykańską. Kasjan Sakowicz jest przedstawiany jako osoba bliska temu szkodliwemu środowisku.

²⁴ Chodzi o słynne *Resolutiones morales* (pierwszy tom: 1628). Na bazie tego utworu powstały liczne skrócone wersje, publikowane w różnych miastach Europy (Portone 1991).

²⁵ Warto tu przypomnieć, że w następnym dziesięcioleciu miał powstać słynny „Taniec Rzeczypospolitej” Gabriela Krasińskiego, którego część pod tytułem „Lament Korony Polskiej” stanowi *de facto* dziełko godzące w Włochów.

3.8. Żydzi, muzułmanie i inni

Przedstawienie adwersarza jako człowieka podatnego na zewnętrzne wpływy jest motywem powtarzającym się w „Lithosie”. Pisano o podobieństwie jego idei do poglądów głoszonych przez Ormian, Żydów i muzułmanów (np. L, 40 {50}), i różnych przedstawicieli protestanckich wyznań. Wszystko to miało odstraszyć czytelników i wzbudzić podejrzenia wokół osoby Kasjana Sakowicza.

3.9. Królestwo zwierząt

Nie dosyć jednak na tym, że księdza Kasjana przedstawiano jak okropną osobę: autorzy „Lithosu” odwoływali się do królestwa zwierząt, by pozbyć go człowieczej godności. Przymównanie przeciwnika do ohydnego zwierzęcia było normalną praktyką u ojców Kościoła (Stachura 2010, 132), ale autorzy „Lithosu” wyróżniają się o wiele większą kreatywnością. Od razu nazwali oponenta kameleonem, ponieważ przeszedł najpierw do Unii i potem do obrzędu łacińskiego, dopasowując swoje poglądy do nowych warunków (L, 5 nienum. {2}). Ma ponoć „niedopierzow[ą] głów[ę]” (L, 31 {41}), bo rozumie wszystko na opak, szczeka jak pies (L, 323 {322}) i gdacze (L, 50 {58}). Autorzy „Lithosu” porównują ponadto Sakowicza do ezopowej liszki, która utraciła ogon i dlatego poleciła innym liszkom uciąć swój (L, 422 {412}). Ale wszyscy odkrywają jego prawdziwą naturę: „jednak jeśli nie po pierzu, po głosie cię każdy pozna, żeś sowa, choć się za sokoła udajesz” (L, 337 {338}). Czyniąc aluzję do zamięłowania do jedzenia i picia, współpracownicy metropolity porównują księdza Kasjana do rosomaka, symbolu żarłoczości (SP XVI, „rosomak”; L, 338 {338}), i do bąka, który się opił, jak w odpowiednim związku frazeologicznym (L, 338 {338}). Zarozumiałemu rywalowi polecają: „Dobrze byś uczynił, kiedybyś nie tylko na pierze wysokiego o sobie rozumienia, ale jako paw i na nogi niedostatków swych pojrzał; wnet pierze opuściłbyś, [...]” (L, 322 {321}). Obraz pawia symbolizującego pychę nie jest nazbyt oryginalny, bardziej kuriozalne wydaje się inne porównanie: „a ty [...] toż a toż, jak kozieł młota się najadysz, przeżuwając, powtarzasz” (L, 101 {110}). Z adwersarza polemicznego

robiono wręcz monstrualnego potwora: „Wstydam się, niezbędny²⁶ wilkolaku, swego tak jawnego kłamstwa” (L, 232 {231}).

3.10. Niższość intelektualna

W tych przypadkach, gdy przeciwnika nie poddaje się odczłowieczeniu, można sięgać po tradycyjne techniki deprecjacji rywala, podkreślając jego niski poziom intelektualny i niewiedzę. Do tego służą epitety takie jak np. ‘dureń’, ‘niedouk’, ‘prostak’, ‘przekęsitytel’²⁷. Z Sakowicza robiono prostego nieuka, chociaż autorzy „Lithosu” wiedzieli, że piastował urząd rektora brackiej szkoły kijowskiej w latach 1620–1624. Takie i podobne obelgi należały już do konwencji polemicznej i nikogo nie mogły dziwić²⁸.

3.11. „Miły kazisto”

Epitety powstałe wskutek gier słownych, bazujących na fałszowaniu etymologii danego słowa, mogły natomiast dostarczać czytelnikom estetycznej przyjemności, zwłaszcza tym czytelnikom lubującym się w takich środkach retorycznych²⁹. Euzebi Pimin pisze szydlerczo: „Pytam cię, miły kazisto, albo raczej skazisto: [...]” (L, 48 {57}). Tu słowo ‘kazuista’ jest skojarzone z czasownikiem ‘skazić’ (w znaczeniu ‘zniekształcić’); właśnie dlatego jako epitet wybrano formę ‘kazista’ zamiast ‘kazuista’³⁰. Oprócz tej zjadliwej w wymowie etymologicznej gry czytelnika mogły rozbawić wyrażenia takie jak „kabalisto śmiały” (L, 53 {61}), „chlebowy matematiku” (L, 146 {159}) lub „niewstydlivy mimusie” (L, 91 {101}).

²⁶ „Budzący niechęć, odrazę; plugawy, nikczemny, paskudny” (SP XVI, „niezbędny”).

²⁷ SStp podaje następującą definicję: „człowiek niedouczony, powierzchownie wykształcony, homo non satis eruditus, qui leviter tantum litteras attigit”, z przykładami od XV w. (SStp, „przekęsitytel”).

²⁸ Melecjusza Smotryckiego, późniejszego twórcę gramatyki języka cerkiewnosłowiańskiego, długo uznawanej za najbardziej autorytatywną, oskarżono o nieznaną formę języka (Frick 1994a, 82).

²⁹ O szczególnym upodobaniu do etymologii w Rzeczypospolitej, a dokładniej wśród Rusinów, patrz Frick 1994a, 83–85.

³⁰ Ta pierwsza forma jest poświadczona u Chmielowskiego, zob. ESJP XVII–XVIII, „upominający”.

4. Uwagi końcowe

Listę inwektyw pod adresem Kasjana Sakowicza można by znacznie wydłużyć, ale nie zmieniłoby to głównego sensu utworu. Stosunkowo łagodna i umiarkowana krytyka wobec Kościoła katolickiego obrzędu łacińskiego znajduje w „Lithosie” swojego rodzaju przeciwwagę wobec żywiołowych obelg wymierzonych przeciwko autorowi traktatu „Epanorthōsis”. Jeśli jego zarzuty po kolei odpierano – korzystając przy tym z okazji, by tłumaczyć czytelników osobliwości obrządków wschodnich i przybliżyć im tę bogatą tradycję poprzez przekład fragmentów tekstów liturgicznych ruskich – to akcenty polemiczne na inną część architektury ideowej utworu, a mianowicie na obraz samego adwersarza.

Obywatele wykształceni Rzeczypospolitej w swoim pisarstwie sięgali po te same konwencje, które znalazły szerokie stosowanie w pozostałej części Europy. Współzawodnictwo o uznanie czytelnika obejmowało także rywalizowanie na polu doboru środków retorycznych służących do dyskredytowania adwersarza, łącznie z obelgami. Sztuka przekonywania polegała nie tylko na udowadnianiu swoich racji apelując do intelektu, ale także na zaskarbianiu sobie sympatii czytelnika, przy czym nie bez znaczenia była umiejętność zabawienia go. Jak pokazano, autorzy „Lithosu” doskonale zdawali sobie z tego sprawę i w sztuce tworzenia inwektyw znajdowali okazję, by wykazać swój twórczy talent.

Jeśli się trzymać obrazu sądu, ewokowanego przez konstrukcję retoryczną „Lithosu”, można powiedzieć, że jego autorzy dążyli do tego, by adwersarza zawstydzić przed sędzią – tj. czytelnikiem – i sprawić, że zostanie sromotnie publicznie ukarany za swoje potwarze. Biorąc pod uwagę punkty, wskazane przez Davida Fricka w protestacjach, możemy dostrzec pewne elementy zbieżne z konstrukcją „Lithosu”.

Postawa przyjęta przez autorów traktatu jest bowiem postawą powoda, broniącego swojego honoru. Jak zauważa Frick, skarżący się często twierdzili, że adwersarz godził nie tylko w ich cześć, ale także w ich życie (Frick 2002, 129). Choć nie wolno posuwać się do stwierdzenia, że traktat Sakowicza zagrażał istnieniu Cerkwi prawosławnej, to na podstawie

ilości sprostowań, ich obszerności i częstych porównań z tradycji ła-
cińskiej można wnioskować, że twórcom „Lithosu” bardzo zależało
na powszechnym uznaniu Cerkwi prawosławnej, co było warunkiem
dla jej niezakłóconego funkcjonowania w Rzeczypospolitej. W końcu
rzekomy Euzebi Pimin nieraz zwraca się do rywala formułą, która nieco
przypomina sformułowania poświadczane w dawnych protestacjach:
„zapomniawszy bojaźni Bożej i surowości prawa pospolitego” (Frick
2002, 124). W apelu tym zawarte jest odwołanie najpierw do bojaźni
Bożej, a potem do strachu przed opinią ludzką: „jeśli się Boga nie boisz,
przynajmniej się ludzi wstydać” (L, 39 {49}).

Bibliografia

Główna źródła

E: „Epanorthōsis abo perspectiwa i objaśnienie błędów, herezjej i za-
bobonów w grekoruskiej Cerkwi disunitskiej tak w artykułach
wiary, jako w administrowaniu sakramentów i w inszych obrząd-
kach i ceremoniach znajdujących sie... przez Kasjana Sakowicza...
W Krakowie: w Drukarni Walerjana Piątkowskiego, roku 1642.”
1642. Dostęp: 25.08.2023. [https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/
publication/494307/edition/403286/content](https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/494307/edition/403286/content).

L: „Lithos abo kamień z procy prawdy Cerkwie świętej prawosławnej
ruskiej. Na skruszenie fałcznociemnej perspektiwy abo raczej
paszkwilu od Kasjana Sakowicza... wypuszczony. Przez pokor-
nego ojca Euzebia pimina. W Monasteru Świętej i cudotwornej
Ławry Pieczarskiej Kijowskiej. Anno Domini 1644.” 1644. Do-
stęp: 25.08.2023. [https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/155238/
edition/116388](https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/155238/edition/116388).

Słowniki i encyklopedie

Adalberg: Adalberg, Samuel. 1889–1894. *Księga przysłów, przypowie-
ści i wyrażen przysłowiowych polskich*. Warszawa: Emil Skiwski.
Dostęp: 15.09.2023. [https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publica-
tion/11603/edition/18873/content](https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/11603/edition/18873/content).

- Brückner: Brückner, Aleksander. 1927. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- EP: *Encyklopedyja Powszechna*. 1859–1868. Warszawa: Samuel Orgelbrand. <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/1089/edition/28030/content>
- ESJP XVII–XVIII: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Nd. Warszawa: Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. Dostęp: 25.08.2023. <https://sxvii.pl/>.
- Linde: Linde, Bogumił S. 1854–1860. *Słownik języka polskiego*. Wydanie drugie, poprawione i pomnożone. Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- NKPP: *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. 1969–1978. Red. J. Krzyżanowski. Warszawa: PIW.
- SP XVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku: edycja internetowa*. Nd. Warszawa: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Dostęp: 25.08.2023. <https://spxvi.edu.pl/>.
- SStp: *Słownik staropolski*. 1953–2014. Warszawa: PAN. Dostęp: 14.09.2023. <https://pjs.ijp.pan.pl/sstp.html>.
- SUM XVI–XVII: *Slovník ukraíns 'koï movi XVI–peršoï polovini XVII st.* 1994–. L'viv: Nacional'na Akademiâ Nauk Ukraïni – Īnstitut ukraïnoznavstva im. Ī. Krip'âkeviča,

Literatura przedmiotowa i inne źródła

- Fed'ko, Ol'ga, i Nataliâ Poplavs'ka. 2021. „Dialog âk narativna forma ukraíns'kih traktativ epohi rann'oho baroko.” *Graal' Nauki/Grail of Science* 1 (11): 328–332.
- Frick, David A. 1987. „Meletij Smotryc'kyj's Threnos of 1610 and Its Rhetorical Models.” *Harvard Ukrainian Studies* 11 (3/4): 462–486.
- Frick, David A. 1994a. „The Uses of Authority and the Authority of Use: Philological Praise and Blame in Early Modern Rus'.” *Harvard Ukrainian Studies* 18 (1/2): 76–93.

- Frick, David A. 1994b. „«Foolish Rus'»: On Polish Civilization, Ruthenian Self-Hatred, and Kasijan Sakovyč.” *Harvard Ukrainian Studies* 18 (3/4): 210–248.
- Frick, David A. 2002. „«Słowa uszczypliwe», «słowa nieuczciwe»: The Language of Litigation and the Ruthenian Polemic.” *Palaeoslavica* 10 (1): 122–138. Polskie tłumaczenie: Frick, David A. 2010. „«Słowa uszczypliwe», «słowa nieuczciwe». Język sporów sądowych i ruska polemika.” *Terminus* 12 (2 [23]): 15–35.
- Golobuc'kij, P. V., N. I. Moiseënko i Z. Ī. Hižnâk. 2003. *Petro Mogila (1596-1647). Bibliografičnij pokažčik*. Kijów: Nacional'na Biblioteka Ukraïni im. V. Ī. Vernads'kogo.
- Golubev", Stefan Timofeevič. 1883–1898. *Kljevskij mitropolit" Pëtr" Mogila i ego spodvižniki*. I-II. Kijów: Tipografiâ G. T. Korčak"-Novickago.
- Górski, Konrad *et al.* 1955. *Zasady wydawania tekstów staropolskich: projekt*. Wrocław: Ossolineum.
- Hadfield, Andrew. 2009. „«Not without Mustard»: Self-publicity and Polemic in Early Modern Literary London.” W *Renaissance Transformations: The Making of English Writing 1500-1650*. Red. Margaret Healy, Thomas Healy, 64–78. Edinburgh: Edinburgh University Press. <https://doi.org/10.1515/9780748642106-005>.
- Ionescu, Téofil. 1944. *La vie et l'œuvre de Pierre Movila*. Paryż: Imprimerie Nidot & cie.
- Īsičenko, Īgor. 2011. *Īstoriâ ukraïns'koï literaturi: Epoha Baroko (XVII–XVIII st.)*. L'viv/Harkiv: Svâtogorec.
- Īsičenko, Īgor. 2017. *Vijna barokovih metafor: „Kamìn” Petra Mogili proti „pidzornoï trubi” Kasiâna Sakoviča*. Harkiv: Akta.
- Longosz, Stanisław. 1996. „Zarys historii inwektywy wczesnochrześcijańskiej.” *Roczniki Teologiczne* XLIII (2): 363–390.
- Melnyk, Marek. 2005. *Problematyka antropologiczna w pismach Piotra Mohyły*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

- Melnyk, Marek i Włodzimierz Pilipowicz. 2003. *Kazania i komentarze sakramentalno-liturgiczne z Trebnika św. Piotra Mohyły*. Olsztyn: Manuskrypt.
- Naumow, Aleksander. 2001. „Inwektywy w ruskich utworach polemicznych z początku XVII wieku. Nad «Palinodią» Zachariasza Kopysteńskiego.” W *Między kulturą „niską” a „wysoką”. Zjawiska językowe, literackie, kulturowe. Pamięci prof. dr hab. Teresy Dąbek-Wirgowej. Materiały z Konferencji Naukowe, Łódź, 28-29 marca 2000 r.* Red.: Małgorzata, Korytkowska, Zdzisław Darasz, Georgi Minczew[Minčev], 103–112. Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie.
- Naumow, Aleksander. 2002. *Domus divisa: studia nad literaturą ruską w I. Rzeczypospolitej*. Kraków: Collegium Columbinum.
- Nedavnâ, Ol'ga. 2022. „Kasiân Sakovič.” *Velika ukraïns'ka enciklopediâ*. Dostęp: 18.05.2024. <https://vue.gov.ua/Касiян Сакович>.
- Nowakowski, Przemysław. 2004. *Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po Unii Brzeskiej (1596–1720)*. Kraków: Papieska Akademia Teologiczna.
- Olijnik, Lúbov. 2017. „Narativna strategiâ polemično-publicističnogo traktatu «Lithos...» Petra Mogili.” *Mediaprostir* 28 (10): 12–24.
- Portone, Paolo. 1991. „Diana, Antonino.” W *Dizionario Biografico degli Italiani*. Tom 39. Roma: Istituto della Enciclopedia italiana. Dostęp: 15.09.2023. [https://www.treccani.it/enciclopedia/antonino-diana_\(Dizionario-Biografico\)](https://www.treccani.it/enciclopedia/antonino-diana_(Dizionario-Biografico)).
- Sakowicz, Kassjan. 1640. *Kalendarz stary, w którym jawny i oczywisty błąd ukazuje się około święcenia Paschi, i responsa na zarzuty starokalendarzan, i co za pożytki Ruskiemu narodowi z przyjęcia nowego kalendarza, a jakie szkody z trzymania się starego, i jako się ma rozumieć poprawa kalendarza*, wydany przez wielebnego ojca Kassjana Sakowicza, Archimandritę Dubieńskiego, Unita. W Wilnie: b.n.w. [Drukarnia Akademicka].

- [Smotryč'kyj, Meletij] Theophil Ortholog. 1610. *Thrēnos, to jest lament jednej ś. powszechnej apostołskiej Wschodniej Cerkwie z objaśnieniem dogmat wiary, pierwej z greckiego na słowiński a teraz z słowińskiego na polski przełożony przez Theophila Orthologa, teżże świętej Wschodniej Cerkwie syna*. W Wilnie: b.n.w. [Drukarnia Bractwa Św. Ducha]. Dostęp: 14.09.2023. <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=375357>.
- Stachura, Michał. 2010. *Wrogowie porządku rzymskiego. Studium zjawiska agresji językowej w Kodeksie Teodosjusza, Nowelach Postteodoziańskich i Konstytucjach Sirmondiańskich*. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”.
- Stradomski, Jan. 2003. *Spory o „wiarę grecką” w dawnej Rzeczypospolitej*. Kraków: Scriptum.
- Šman'ko, Taras. 2008. „Latinizaciâ ta okcidentalizaciâ: proâvi i naslîdki.” W *Berestejs'ka uniâ (1596) v istoriï ta istoriografii: sprobâ pidsumku*. Red.: Johann Marte, Oleg Turij, 340–352. L'viv: Ānstitut Āstorii Cerkvi Ukraïns'kogo Katolic'kogo Unîversitetu.
- Šman'ko, Taras. 2019. „Kiïvs'kij Trebnik 1646 roku: peredumovi i obstavini stvorennâ.” W *Studia o kulturze cerkiewnej w dawnej Rzeczypospolitej*. Redakcja naukowa: Agnieszka Groniek, Alicja Z. Nowak. Tom 2, 45–68. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Višens'kij, Ivan. 1955. *Sočineniâ. Podgotovka teksta, stat'â i kommentarii I.P. Eremina*. Moskva – Leningrad: Izdatel'stvo Akademii nauk SSSR.
- Wenger, Antoine. 1956. „Les influences du Rituel de Paul V sur le Trebnik de Pierre Moghila.” W *Mélanges en l'honneur de Mgr Michel Andrieu*. 477–499. Strasbourg: Palais Universitaire.
- Žukovs'kij, Arkadij. 1969. *Petro Mogila i pytannâ êdnosti cerkov*. Paryż: Ukraïns'kij Vil'nij Unîversitet.

CHRZEŚCIJAŃSKA AKADEMIA TEOLOGICZNA
w WARSZAWIE

Rok LXVI

Zeszyt 2

ROCZNIK TEOLOGICZNY

[E-WYDANIE]

WARSZAWA 2024

REDAGUJE KOLEGIUM

dr hab. Jakub Sławik, prof. ucz. – redaktor naczelny

dr hab. Jerzy Ostapczuk, prof. ucz. – zastępca redaktora naczelnego

prof. dr hab. Tadeusz J. Zieliński

dr hab. Borys Przedpełski, prof. ucz.

dr hab. Jerzy Sojka, prof. ucz. – sekretarz redakcji

MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA

JE metropolita prof. dr hab. Sawa (Michał Hrycuniak), ChAT

abp prof. dr hab. Jerzy Pańkowski, ChAT

bp prof. ucz. dr hab. Marcin Hintz, ChAT

prof. dr hab. Atanoli Aleksiejew, Państwowy Uniwersytet w Petersburgu

prof. dr Marcello Garzaniti, Uniwersytet we Florencji

prof. dr hab. Michael Meyer-Blanck, Uniwersytet w Bonn

prof. dr hab. Antoni Mironowicz, Uniwersytet w Białymstoku

prof. dr hab. Wiesław Przyczyna, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

prof. dr hab. Tadeusz Stegner, Uniwersytet Gdański

prof. dr Urs von Arx, Uniwersytet w Bernie

prof. dr hab. Piotr Wilczek, Uniwersytet Warszawski

Redakcja językowa – Kalina Wojciechowska
Korekta tekstów angielskich – Karen Wasilewska
Skład komputerowy – Jerzy Sojka

BWHEBB, BWHEBL, BWTRANSH [Hebrew]; BWGRKL, BWGRKN, and BWGRKI [Greek]
PostScript® Type 1 and TrueType fonts Copyright ©1994-2013 BibleWorks, LLC.
All rights reserved. These Biblical Greek and Hebrew fonts are used with permission
and are from BibleWorks (www.bibleworks.com)

eISSN: 2956-5685

Wydawnictwo Naukowe ChAT
ul. Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa, tel. +48 22 635-68-55
Objętość ark. wyd.: 15,5.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

- ANDRZEJ P. KLUCZYŃSKI, *History of the Formation of the Book of Zechariah 9-11* 211
- JAKUB ŚLAWIK, *Porneia (πορνεία) in Acts 15:20.29; 21:25. The meaning and origin of the theme of fornication in the apostolic decree* 237
- *JAKUB ŚLAWIK, *Porneia (πορνεία) w Dz 15,20.29; 21,25. Znaczenie i pochodzenie motywu rozpusty w dekreście apostołskim*..... *7
- GRZEGORZ OLEK, *Motto J.A. Bengela jako rodzaj przedmowy do Novum Testamentum Graece. Interpretacja krytyczna*..... 299
- RAFAŁ MARCIN LESZCZYŃSKI, *Origen's exegetical method and the Catechetical Schools of Alexandria and Caesarea* 321
- *RAFAŁ MARCIN LESZCZYŃSKI, *Metoda egzegetyczna Orygenesesa a szkoły katechetyczne w Aleksandrii i Cezarei* *69
- VIVIANA NOSILIA, *Kiedy adwersarz polemiczny nie boi się Boga i nie wstydzi się ludzi: obraz przeciwnika w „Lithosie” (1644)* 341
- MAREK ŁAWRESZUK, *Prawosławna teologia polityczna i politologia – charakterystyka z perspektywy doktryny prawosławnej*..... 373

RECENZJE

- Е. Дикова “Ритъм и наратив. Календарните двустиишия на Христофор Митиленски и техните южнославянски преводи”.
София: Институт за балканистика с Център по тракология,
Българска академия на науките, 2023. 526 с.
ISBN 978-619-7179-42-2 (МАРИНА ЧИСТЯКОВА)..... 419
- Wykaz autorów 427

*Teksty oznaczone gwiazdką zawarte są wyłącznie w E-Wydaniu.

Contents

ARTICLES

- ANDRZEJ P. KLUCZYŃSKI, *History of the Formation of the Book of Zechariah 9-11* 211
- JAKUB SLAWIK, *Porneia (πορνεία) in Acts 15:20.29; 21:25. The meaning and origin of the theme of fornication in the apostolic decree* 237
- *JAKUB SLAWIK, *Porneia (πορνεία) in Acts 15:20.29; 21:25. The meaning and origin of the theme of fornication in the apostolic decree (polish version)* *7
- GRZEGORZ OLEK, *J.A. Bengels Motto as a kind of introduction to the Novum Testamentum Graecae. A critical interpretation* 299
- RAFAL MARCIN LESZCZYŃSKI, *Origen's exegetical method and the Catechetical Schools of Alexandria and Caesarea* 321
- *RAFAL MARCIN LESZCZYŃSKI, *Origen's exegetical method and the Catechetical Schools of Alexandria and Caesarea (polish version)* *69
- VIVIANA NOSILIA, *When the polemic opponent does not fear God and feels no shame before people: the image of the adversary in "Lithos"* 341
- MAREK ŁAWRESZUK, *Orthodox Political Theology and Politology – Characteristics from the Perspective of Orthodox Doctrine* 373

REVIEWS

- E. Dikova "Rhythm and Narration: The Calendar Distichs of Christopher of Mytilene and Their South Slavonic Translations". Sofia: Institute of Balkan Studies with Center for Thracology, Bulgarian Academy of Sciences, 2023. 526 p. ISBN 978-619-7179-42-2 (MARINA ČISTIÁKOVÁ) 419
- List of authors 427

*Texts marked with an asterisk are available only in the E-Edition.

Wykaz autorów

Andrzej P. Kluczyński, a.kluczynski@chat.edu.pl, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, ul. Władysława Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa

Jakub Ślawik, j.slawik@chat.edu.pl, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, ul. Władysława Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa

Grzegorz Olek, g.olek@chat.edu.pl, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, ul. Władysława Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa

Rafał Marcin Leszczyński, r.leszczynski@chat.edu.pl, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, ul. Władysława Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa

Viviana Nosilia, viviana.nosilia@unipd.it, Via E. Vendramini, 13, 35137 Padova, Włochy

Marek Ławreszuk, m.lawreszuk@uwb.edu.pl, Katedra Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Ludwika Zamenhofska 15, 15-435 Białystok, Polska